Nr. 2. Lwów, dnia 13. stycznia 1911. Rok V.

JEDNOŚĆ

ORGAN ŻYDÓW POLSKICH.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Lwów, Sykstuska 29. — Nr. telefonu 994. — Prenumerata kwartalnie 2 kor. Numer pojed. 20 h. — OGŁOSZENIA (inseraty) oblicza się po 20 h. za miejsce wiersza petitowego. Prenumeratę i inseraty przyjmują: Administracya „Jedności" (ul. Sykstuska 29) i wszystkie biura dzienników.

WYCHODZI W PIĄTEK.

Od Administracyi.

Z nadchodzącym nowym kwartałem upraszamy dotychczasowych P. T. Prenumeratorów, jakoteż mających chęć zaabonowania „Jedności" — o rychłe uiszczenie przedpłaty, by uniknąć opóźnienia w otrzymywaniu pisma.

Prenumerata wynosi: rocznie 8 K., półrocznie 4 K. kwartalnie 2 K. wraz z przesyłką.

Ktoby pragnął otrzymać numer „Jedności" na okaz, zechce się zwrócić wprost do administracyi. — Roczniki poprzednie za lata 1907, 1908, 1909 i 1910 są do nabycia w naszej redakcyi po cenie 6 kor. bez oprawy, 8 koron w oprawie.

Adres: „Jedność", Lwów, ul. Sykstuska l. 29. — Nr. telefonu 994.

Administracya „Jedności".

TREŚĆ:

Zwołanie ankiety.
Materyały do kwestyi żydowskiej w Galicyi. (*Dr. Stanisław Gruiński*).
Dla wyklarowania stosunków. (*Dr. Pol.*)
O zjednoczenie nauczycieli w. m.
Listy z Warszawy I. (*Po-Lelum.*)
Kronika.
Komunikaty.

W odcinku:
Hadassa (*A. Kallas*).

Członkowie ankiety.

W skład ankiety, zwołanej przez Wydział krajowy na 23 b. m. wchodzą następujące osoby:

Hr. Stanisław Badeni, Marszałek krajowy.

Dr. Władysław Jahl, poseł na Sejm i członek Wydziału krajowego.

Dr. Aleksander Szczepański, referent kraj. komisyi przemysłowej.

Dr. Stanisław Gruiński, urzędnik Wydz. kraj., autor „Materyałów do kwestyi żydowskiej."

Prezydyum Namiestnictwa.

Dr. Ernest Adam, poseł na Sejm krajowy, Lwów.

Dr. Tobiasz Aschkenaze, wiceprezydent m. Lwowa.

Br. Roger Battaglia, poseł na Sejm i do Rady państwa, Lwów.

Dr. Artur Benis, sekretarz Izby handl. Kraków.

Maurycy Dattner, prezes Izby handl. Kraków.

Dr. Herman Diamand, poseł do Rady państwa, Lwów.

Herman Feldstein, radny miasta Lwowa.

Jakób Feuerstein, prezes Zboru izr., Drohobycz.

Jakób Fruchtman, dyrektor Banku hip., Lwów.

Dr. Adolf Gros, poseł do Rady państwa, Kraków.

Dr. Józef Gold, poseł do Rady państwa, Złoczów.

Dr. Stanisław Grabski, prof. uniwersytetu, Lwów.

Samuel Horowitz, prezes Izby handl. Lwów.

Dr. Stanisław Kasznica, urzędnik kraj. biura statystycz., Lwów.

Dr. Henryk Kolischer, poseł na Sejm i do Rady państwa, Czerlany.

Dr. Abraham Korkis, wicesekretarz Izby handl., Lwów.

Dr. Włodzimierz Kozłowski, poseł na Sejm i do Rady państwa, Lwów.

Dr. Ignacy Landau, poseł na Sejm, Kraków.

Dr. Juliusz Leo, prezydent miasta Krakowa.

Dr. Natan Loewenstein, poseł na Sejm i do Rady państwa, Lwów.

Dr. Alfred Loewy, sekretarz tow. „Hilfsverein für galiz. Juden", Wiedeń.

Dr. Bertold Merwin, redaktor „Jedności", Lwów.

Dr. Tadeusz Milewski, poseł na Sejm, Dyrektor Banku kraj., Lwów.

Arnulf Nawratil, Radca Dworu, insp. przem., Lwów.

Dr. Artur Nimhin, burmistrz miasta Stanisławowa.

Dr. Stanisław Rittel, poseł na Sejm, sekr. Izby handl., Brody.

Dr. Józef Rosenblatt, prof. uniwersytetu, Kraków.

Dawid Rotter, sekretarz „Jevish Colonisation Association", Wiedeń.

Dr. Tadeusz Rutowski, poseł na Sejm, wiceprezyd. m. Lwowa.

Józef Sare, poseł na Sejm, wiceprezyd. m. Krakowa.

Dr. Szymon Schaff, prezes Zboru izr. Lwów.

Dr. Józef Schoenett, kraj. instruktor przemysł., Lwów.

Adolf Stand, poseł do Rady państwa, Lwów.

Dr. Leon Sternbach, prof. uniwersytetu, członek Rady szkolnej, Kraków.

Dr. Władysław Steslowicz, sekretarz Izby handl., Lwów.

Dr. Józef Steuermann, burmistrz m. Sambora.

Dr. Samuel Tilles, prezes Zboru izr. Kraków.

Narcyz Ulmer dyr. Związku stow. zarobk. i gosp., Lwów.

Dr. Alfred Zgórski, dyr. Banku kraj., Lwów.

Materyały do kwestyi żydowskiej w Galicyi.

(Ciąg dalszy).

ROZSIEDLENIE ŻYDÓW W GALICYI.

3) Żydzi jako żywioł miejski w Galicyi.

Ludność żydowska trudniąca się wyłącznie prawie przemysłem i handlem okazuje silną tendencyę skupiania się w środowiskach większych, przyczem zauważa się, że im

niższy procent stanowią żydzi wśród ludności danego kraju, tem wyższy ich procent mieszka w miastach. Zjawisko to obserwujemy w szczególności w Niemczech,[1]) gdzie w dniu 2. grudnia 1895 prawie 44% wszystkich żydów mieszkało w miejsowościach liczących ponad 50 tysięcy mieszkańców, w Prusiech w roku 1900 prawie 24% wszystkich żydów pruskich (92.200) mieszka w Berlinie; w Saksonii ludność żydowska skupia się niemal wyłącznie w Lipsku i w Dreźnie. Na Węgrzech w r. 1900 prawie 1/5 żydów węgierskich mieszka w Budapeszcie, zaś 26·1% w 11 większych miastach. Podobne stosunki widzimy także w Austryi, gdzie w r. 1900 mieszkało w 10 największych miastach (ponad 50.000 mieszkańców) 285.729 dusz czyli 23·3% ogółu żydów austryackich. W Przedlitawii prawie połowa żydów mieszkających poza Galicyą i Bukowiną, skupia się we Wiedniu, który liczył w r. 1900 — 146.926 żydów czyli 46·1% ogółu żydów austryackich (z wyjątkiem Galicyi i Bukowiny), a 93·4% ogółu żydów zamieszkujących Austryę dolną.

Zanim przystąpimy do szczegółowego omówienia rozsiedlenia żydów w gminach miejskich Galicyi — uważamy za konieczne skreślić wpierw dokładnie kryteryum gminy „miejskiej“, przyjęte za podstawę zestawień i statystycznych rozpatrywań w dalszym ciągu niniejszej pracy.

Przy rozstrzyganiu kwestyi, czy pewną gminę uznać za gminę miejską — można wychodzić z różnych stanowisk.

Zasada prawno-polityczna (historyczna) każe uważać za miasto (Stadt) względnie miasteczko (Markt) tylko miejscowości, którym władza państwowa (monarcha) nadała przywilej miasta czy miasteczka. Przyjmując zasadę ekonomiczną za podstawę badań, uznać musimy za gminy miejskie wszystkie te osady, w których przeważa ludność, trudniąca się przemysłem i handlem. Jednak z biegiem czasu w miarę rozwoju stosunków ekonomicznych i społecznych zwłaszcza w krajach zachodnich (Anglia, Francya) zaczęły się coraz bardziej zacierać różnice między wsią a miastem. Nadzwyczajny rozrost wielkiego przemysłu wywiera wpływ i na gminy wiejskie, gdzie sadowią się pomocnicy wielkiego przemysłu i handlu — rękodzielnictwo i przemysł domowy. Zacząki tego procesu obserwujemy już po części w Galicyi, gdzie eksploatacya terenów naftowych i węglowych sprzyja zacieraniu się różnic socyalnych i gospodarczych między ludnością miejską i wiejską (Borysław, Tustanowice i Szczakowa). Powyższe zjawisko sprawiło, że prawozdawca państw współczesnych kładzie nacisk już nie na „przywilej“ miejski danej gminy, lecz na jej siłę ludnościową i finansową, a co w konsekwencyi powołało do życia szereg ustaw administracyjnych, odrębnie normujących organizacyę i zakres działania gmin większych, silniejszych ekonomicznie i społecznie. Widzimy to w szczególności w Galicyi, gdzie po powszechnej ustawie gminnej krajowej z r. 1866, wydaną została w r. 1889 odrębna ustawa dla 29 miast, zaś w r. 1896 dla 131 „znaczniejszych“ miejscowości; tej ostatniej ustawie podlegają obecnie miejscowości, których ze stanowiska prawno-politycznego nie uważamy za miasteczka jak Szczakowa, Nisko, Zakopane, Borysław, Tustanowice; zjawiła się przeto nowa podstawa do charakteru „miejskiego“ danej gminy — podstawa prawno-administracyjna[1]).

Zaznaczone wyżej momenta, a zwłaszcza fakt zacierania się różnic społecznych i ekonomicznych między ludnością miejską a wiejską — skłoniły statystykę międzynarodową i urzędową państw zachodnich do rzucenia klasyfikacyi gmin ze stanowiska prawno-politycznego, ekonomicznego czy administracyjnego. Współczesna statystyka przyjęła za podstawę badań w omawianej kwestyi zasadę statystyczną, w myśl której za gminy miejskie uznaje się z reguły wszystkie miejscowości liczące ponad 2 tysiące mieszkańców. (Niemcy, Francya, Anglia).

Ta zasada statystyczna przeprowadzająca podział gmin w sposób mechaniczny, niewątpliwie w przeważnej ilości wypadków odpowiada stosunkom faktycznym w rozwiniętych przemysłowo i handlowo krajach zachodnich, natomiast przy przyjęciu tej zasady w badaniu stosunków galicyjskich — odnośne wyniki statystyczne nie byłyby zgodne z rzeczywistością.

Przy ustalaniu charakteru „miejskiego“ szeregu gmin galicyjskich nie mogliśmy się kierować również zasadą prawno-administracyjną, ponieważ należało nam się liczyć z ekonomicznem położeniem i założeniem kwestyi rozpatrywanej w niniejszej pracy — a właśnie to ekonomiczne założenie pracy nakazywało nam uwzględnić miejscowości ekonomiczne miejskie, a posiadające ludność przeważnie przemysłową i handlową. Licząc się jednak z ewentualnym zarzutem dowolności w zaliczeniu pewnych gmin do kategoryi „miejskiej“, tudzież uwzględniając stosunki, jakie pod tym względem historycznie w Galicyi się rozwinęły, gdzie o charakterze miejskim gminy decyduje przywilej monarszy[1]) — przyjęliśmy za podstawę przy zestawieniu gmin miejskich w Galicyi zasadę prawno-polityczną.

Z naprowadzonych wyżej motywów i wyjaśnień wynika, że wykaz gmin miejskich w Galicyi, uwidoczniony na tablicy VI. powstał z kombinacyi zasady pra-

[1]) V. Jüdische Statistik Berlin 1903 str. 424 i n.

[1]) Na tem stanowisku pr.-admin. stanął Dr. St. Kasznica w ostatniej swej pracy: Skład wyznaniowy i zawodowy Rad gminnych w Galicyi w r. 1907 (Wiad. stat. T. XXII. z. 1.) Na stanowisku prawnohistorycznem stał prof. Dr. T. Pilat w r. 1878 (v. Rocz. IV. Wiad. statyst.)

A. KALLAS. 8

Hadassa

Sztuka w trzech aktach.

SCENA III.

Hadassa — Melitta — Niewolnice — potem Asverus — Haman — Straż — Saasgaza — Eunuchowie.

Melitta: ...Już idą!... Spiesz powitać króla...

Hadassa: (idzie w głąb, a gdy ukazuje się Asverus z orszakiem, pochyla się przed nim w ukłonie wschodnim.) Bądź królu pozdrowiony u progów, gdzie w oczekiwaniu długiem, stęskniona ciebie wyglądałam...

Asverus: Jeśli tak, po cóż Haman u tych progów?

Hadassa: Pragnęłam mieć w gościnie króla; a skoro król od boku swego nie puszcza Hamana, trzeba, żebym i jego prosiła dla króla.

Asverus: W pochlebców dworskich idziesz ślady.

Hadassa: Na dworze królewskim trzeba, iżbym uszanowała zwyczaje... Ale oto królu... uczta nagotowana... Tu królu twoje miejsce, a tu zasiądzie Haman.

Asverus: Podziękuj Hamanie! I cóż? Czy nie ufasz tym owocom? Sądzisz, że zatrute?

Haman: !?... Królu...?...

Asverus: Skosztuj.

Haman: Właśnie myślę, że owoce o tej porze mogą szkodzić królowi...

Asverus: ... Jak widzisz, Hadasso, troskliwy jest Haman o zdrowie króla. Nie dowierza twojej miłości dla mnie.

Haman: Już milczę, królu...

Asverus: Wzywałaś tutaj, Hadasso. Ważyłaś życie; stawka to wielka...!...

Hadassa: ...Stawka była wielka...

Asverus: A więc...?...

Hadassa: Niech odejdą tamci i czekają w pobliżu.

Asverus: Saasgazo! (gdy Saasgaza się zbliża, wydaje mu po cichu zlecenie.)

Saasgaza: Stanie się. (Niewiastom każe odejść na prawo, straż i eunuchów wysyła na tarasę i tam z nimi zostaje)

SCENA IV.

Asverus — Hadassa — Haman.

Asverus: Słucham cię, Hadasso... Cóż to?... Zbladłaś...?...

Hadassa: Prosić muszę nie o pobłażliwość, ale o tę piękną bezstronność, która w sądach o ludziach i rzeczach, kierować się winna najszczytniejszą sprawiedliwością: ukochaniem ludzi i rzeczy sądowi temu podległych.

Asverus: Uczenie przemawiasz, Hadasso.

Hadassa: Nie gniewaj się królu, iżem częściej smutna, niż wesoła. Matki nie znałam ojciec odumarł mnie wcześnie, wychowaniem mojem kierował brat matki, człowiek uczony, którego światem całym były martwe księgi, a ukochaniem największem: zamierzchła przeszłość dawnych wieków i ludzi dawno pomarłych.

Asverus: A zatem... ród twój...?...

Hadassa: Królu... a jeśli kochać przestaniesz, gdy powiem, jaki mój ród i jaka moja przeszłość...?...

Asverus: O ród twój nie pytałem. Plonym bywa tylko owoc przydrożnej, dzikiej jabłoni, a szlachetne szczepy, szlachetne rodzą owoce.

Hadassa: Bywa tak i bywa również inaczej. Ludzie nazbyt często grzeszą przeciw nakazom, które prawem są natury.

Asverus: Uczonaś, Hadasso...!... Ale o czem innem zapewne chciałaś mówić...

Haman: ... Królowa obiecała...

Asverus: Jakto?... Nie spisz, Hamanie?...

Haman: Czujny właśnie jestem jako pies myśliwski...

Asverus: I chciałbyś upolować, co?

Haman: Łaskę największą...!...

Asverus: Nie dość ci jeszcze tego wywyższenia!? Zaproszonyś, abyś słuchał. Czy się mylę, Hadasso?

Hadassa: Nie mylisz się, królu. Hamana zaprosiłam, aby słuchał. A ty królu rozsądzisz.

Asverus: Uważaj Hamanie, bo mi się tak zdaje, że Hadassa chce oskarżyć.

Hadassa: Nie, królu. Nie oskarżać chcą, ale bronić.

Asverus: Kogo?

Hadassa: Ludzi nieszczęśliwych, którzy nie umieją żyć teraźniejszością, bo o przeszłości zapomieć nie chcieli... Bajka zasłyszana kiedyś, gdzieś, wśród zadumań, baśń ta mówi o ich przeznaczeniu, co błogosławieństwem i klątwą nad nimi zaciężyło, a trwać będzie, aż się dopełni; aż z ludu tego, klątwą i błogosławieństwem naznaczonego, powstanie mesjasz, zbawiciel świata, i ostatnie nastąpi przebóstwienie człowieka, królestwo boże na ziemi... Chcesz wiedzieć, królu, kto oni...?... Niewolnicy i wygnańcy, zapatrzeni w świetną przeszłość, a ślepo wierzący, w obietnicę przyszłości. Gdy są-

wno-politycznej i ekonomicznej. Przyjęcie zasady pierwszej nakazywało nam uwzględnić w wykazie wszystkie te miejscowości, których charakter miejski ze stanowiska prawno-historycznego obecnie nie ulega żadnej wątpliwości — zaś opierając się na zasadzie drugiej przyjęliśmy do wykazu szereg gmin z silnym procentem ludności żydowskiej, trudniącej się jak wiadomo wyłącznie prawie przemysłem i handlem.

W r. 1878 prof. Dr. T. Pilat opierając się na zasadzie prawno-politycznej ustalił w powołanej wyżej pracy „Statystyka gminna“ liczbę miast i miasteczek Galicyi na 297 (90 miast i 207 miasteczek). W najnowszym czasie dr. St. Kasznica z uwzględnieniem wydanych od tego czasu postanowień cesarskich ustalił liczbę miast na 96; miasteczek na 207.

Wykaz gmin miejskich uwidoczniony na tablicy IV. obejmuje 310 gmin z wykluczeniem Lwowa i Krakowa i bez specyalnego uwzględnienia „miast“ i „miasteczek“ co dla nas nie jest istotnem; a zawiera w sobie prócz 301 gmin wykazanych przez dra Kasznicę jako miejskie — jeszcze 9 gmin ze stanowiska prawno-politycznego wiejskich, jednak ze stanowiska ekonomicznego niewątpliwie miejskich — do tych ostatnich zaliczyliśmy w Galicyi zachodniej: Szczakowę, Rzepiennik strzyżewski i Nisko, zaś w Galicyi wschodniej; Mikołajów, Wybranówkę. Borysław, Tustanowice, Wiśniowczyk i Zawałów. O ile dana miejscowość podlega specyalnym ustawom gminnym z r. 1889 i 1896 zaznaczyliśmy to przy odnodnej miejscowości. W końcu zauważamy, że miejscowość Zakopane, jakkolwiek podlega ustawie z 1896 roku, pominęliśmy w wykazie tablicy VI. ponieważ za uwzględnieniem tej miejscowości nie przemawiała ani zasada prawno-polityczna ani ekonomiczna.

Rozsiedlenie żydowskiego żywiolu miejskiego w Galicyi w latach 1880, 1890 i 1900 oraz tendencyę rozwoju stosunków w przyszłość — przedstawiają nam zestawienie tablicy IV., V., VI., VII., VIII. i XI. Z wyjątkiem tablicy V. zestawienia cyfrowe reszty tablic nie uwzgledniają miast Lwowa i Krakowa, ponieważ analizie statystycznej poddajemy właśnie te szerokie masy ludności żydowskiej rozsiane po powiatach Galicyi poza naszymi głównymi miastami.

Podział miast uwidoczniony na tablicy IX. przeprowadziliśmy w tym celu, aby lepiej przedstawić statystyczne zmiany w rozsiedleniu żydów w większych i mniejszych gminach miejskich; podziału nie przeprowadzamy mechanicznie, lecz kierowaliśmy się tu pewnymi względami natury zasadniczej — gminy miejskie, liczące mniej aniżeli 2 tysiące mieszkańców, mają przeważnie charakter wiejski mimo prawno-historycznych tradycyi miejskich; miasteczka liczące 2—8 tysięcy ludności są z reguły siedzibami władz powiatowych politycznych, sądowych i skarbowych i podlegają ustawie gminnej z 1896; miasta przenoszące 8 tysięcy mieszkańców, nie liczne — są przeważnie siedzibami sądów obwodowych; ustawa gmina z 1889 r., obejmuje z reguły miasta tej kategoryi, do której wchodzą nadto miasta będące niegdyś od czasów józefińskich do r. 1860 siedzibami władz obwodowych (Kreisämter) z wyjątkiem Krakowa i Lwowa a nawet Wadowic i Jasła w Galicyi zachodniej, tudzież Czortkowa i Sanoka na wschodzie.

W roku 1880 liczyła Galicya 107 miasteczek mających niżej 2 tysiecy mieszkańców, w r. 1900 mamy takich miasteczek tylko 90, bo 13 w Galicyi zachodniej a 4 we wschodniej przeszły do wyższej kategoryi; natomiast Touste w skałackiem i Baranów w tarnobrzeskiem przeszły w tym czasie do kategoryi I.; z 17 miasteczek, które w latach 1880—1900 przeszły do kategoryi II-giej w 12 znajdujemy władze powiatowe sądowe i podatkowe, tak iż w r. 1900 na 90 miasteczek I. kategoryi mamy już tylko 19 z siedzibami tych władz (7 na wschodzie a 12 na zachodzie) a z nich 14 podlega ustawie gminnej z 1896 r. Miasteczka najmniejsze nie są równomiernie rozsiane po kraju; Galicya zachodnia liczy ich stosunkowo więcej, w pewnych powiatach mamy po kilka takich miasteczek, natomiast szereg powiatów nie posiada ich wcale (v. T. IV.) a mianowicie w Galicyi zachodniej p. Kolbuszowa, Tarnów i Żywiec, zaś we wschodniej p. Bohorodczany, Brzeżany, Brzozów, Buczacz, Dolina, Drohobycz, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Kałusz. Kamionka, Kosów, Nadwórna, Przemyślany, Rudki, Sambor, Śniatyn, Stryj, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Turka, Zbaraż, Żółkiew, Żydaczów — a zatem większość powiatów wschodnich; powiaty rohatyński i sanocki liczyły w r. 1900 po 6 miasteczek I. kategoryi, przemyski 5, brodzki i jasielski po 4.

Miast liczących ponad 8 tysięcy mieszkańców mamy w Galicyi w r. 1900 — 31 (w r. 1880 — 22); z nich 24 (18 na wschodzie 6 na zachodzie) podlega ustawie gminnnej z 1889 zaś 7 ustawie z 1896 r. (5 na wschodzie 2 na zachodzie).

Przedewszystkiem należy nam rozpatrzeć pokrótce, o ile ludnośc żydowska w Galicyi jako taka nosi na sobie znamiona miejskie i czy w ostatnich latach nie wykazuje pod tym względem pewnych zmian (T. V. rubr. 7, 12, 17 — VII r. 4, 7, 8, — VIII r. 6, 7, 12, 13 — IX r. 7, 8). W całej Galicyi (z Krakowem i Lwowem) w r. 1900 z górą 7/10 żydów przypadało na miasta i miasteczka; z górą 2/5 mieszkało po wsiach. (v. T. V. r. 7, 12, 17). Od r. 1880 coraz mniej żydów wschodnio-galicyjskich mieszka w gminach miejskich, coraz więcej

---

dzić ich będziemy podług teraźniejszości, wydadzą się śmieszni dla zarozumiałości, która się wywyższa ponad inne narody.

Asverus: Już wiem, Hadasso...!... Uproszonaś na orędowniczkę, aby wstawić się, u mnie za hebrejami...!...

Hadassa: Królu... jeden z nich ważną oddał ci usługę: wrogów twoich zamiary wykrył i zapobiegł złemu, które groziło tobie i koronie.

Asverus: I w twoje ręce złożył wieść tę niebezpieczną i od razu zażądał zapłaty, bo... miałaś uprosić króla, iżby nie wygnano hebrejów... Widzisz, wiem o wszystkiem...

Haman: ...?...! To bardzo ważne ...to jest więc królu, że tak powiem, intryga kobieca. Książęta Tarsys i Admata, być może, nic nie zawinili...

Asverus: Ani ty...!... O, nadto przebiegły z ciebie filut...!... Gdy pytałem Saasgazę, co sądzi o twojej winie, milczał. I wiem!... Milczeć będą wszyscy, tak boją się Hamana! Więcej się go boją, niźli króla! A nie boi się tylko.., kto?... Jakiś tam hebrejczyk, nędzarz zapewne, który nic do stracenia nie ma, bo nic nie posiada.

Haman: Wróg to mój i wróg króla, śmiem także dodać.

Asverus: Mój wróg?!... Człowiek, który mnie ostrzega przed spiskiem tych, co godzą na mój tron i życie!?...

Haman: Ten człowiek ostrzega Hadassę, ale nie ostrzega króla.

Asverus: Cóż stąd?!

Haman: Jest to hebrejczyk.

Asverus: To prawda, że hebrejom dowierzać nie można...!...

Hadassa: (z drżącej jej dłoni wypadł kielich i tłucze się z brzękiem.) Przebacz królu mojej nieuwadze...

Haman: Zła to wróżba... Zła wróżba.

Hadassa: ...Tak, królu...!... Haman już wie, żem upatrzona na ofiarę... Zapytaj króIu Hamana, on ci powie.

Haman: Haman milczy dla dobra króla...

Asverus: !?...Cóż to?!... Słyszę słowa a niezręcznie kryje się tam myśl inna!

Hadassa: ...Królu...

Asverus: A?!... To właśnie!... Ten wybieg słów!... Chcę usłyszeć, jak się wyraża myśl prosta i jasna!... Hadasso, przyszedłem, bo w twojej prośbie, gdyś przestąpiła próg tronowej sali, a ważyłaś się na czyn niebywały dotąd, było wielkie, szczere uczucie. Posłałaś także Saasgazę. Nie chciałaś oskarżać ty. Ale teraz chcę, żebyś przemówiła szczerze i bez trwogi... Tu było za dużo słów!... Wiem... w tych słowach kryła się twoja trwoga. Nie lękaj się i przemów.

Hadassa: ...!...Ach, jeśli tylko nie wzbroni nikt...!... Jeśli tylko przekonać zdołam... Jeśli tylko zechcesz królu w to uwierzyć i zaufać, iże nie znam większej radości nad tę, aby tobie być radością... Więc... jeśli szukasz królu tej, coby tobie połową duszy twojej była, daj mi królu wolność przemówienia zawsze, ilekroć bronić trzeba będzie słusznej sprawy!... O, pozwól mi być tą harfą złotą, której struny odbrzękną zawsze tonem czystym...!... Pozwól królu, niech do dawnej mocy wróci orędzie, darzące wolnością wyznania, mowy i zwyczajów wszystkie ludy państwa twego, bez różnicy pochodzenia, narodowości, religii...!... I niechaj to będzie pierwsza odpowiedź twoja, dana tym, którzy chcą, byś jak tyran rządził i jako tyran umierał...!... Więc zniwecz zawczasu ich zamiary i nie tyranem bądź, ale narodu twego zbawcą! Przywróć Persyi chwałę dawnych dni, a imię twoje powtórzą potomni obok wielkich imion tych, ktorzy nieśmiertelni są!

Asverus: Dieweczko ty moja!... Słodka dzieweczka przeobrażona w niewiastę kochającą... a teraz w prorokinię... Czyś słyszał, Hamanie?... A co?... Przegrałeś znowu!... Widzisz, jak przegrałeś!

Haman: Królu... Haman milczy.

Asveras: To dobrze! Bo teraz mówi król! I stanie się, jak uprosiła Hadassa.

Hadassa: Dziękuję ci, królu... A teraz Hamana zapytam, czy wiedział o tem król, iże ogień buntu podłożono, rozmyślnie szczując naród perski przeciw hebrejom; że pożar ma wybuchnąć, że starostowie otrzymali już rozkaz stawiania szubienic, że na dane hasło, tłum rzuci się na hebrejów, by krwawą rozpocząć rzeź? Ja nie oskarżam, by się winny bronić nie mógł; oto prosiłam „Niech z królem przyjdzie Haman“ bo przemówić chciałam tak, aby król nie sądził bezbronnego...

Asverus: ?!A co?! Haman milczy teraz!...

Haman: Musi Haman milczeć dla dobra króla właśnie...

C. d. n.



w wiejskich; w Galicyi zachodniej mamy zjawisko wprost przeciwne.

Eliminując Lwów i Kraków z pod obserwacyi, widzimy podobne zjawisko w obu częściach kraju (T. VII. r. 8) — jakkolwiek wówczas nieco mniej niż 7/10 (w r. 1900 — 68·4%) żydów przypada w Galicyi na gminy miejskie. Od tej przeciętnej dla Galicyi i obu jej części nie o wiele odbiegają stosunki w poszczególnych powiatach. Na ogół jednak zaznaczyć należy, że w r. 1900 w powiatach wschodnich znacznie wyższy procent żydów przypada na miasta i miasteczka; że natomiast w szeregu powiatów podgórskich (Żywiec, N. Targ, Myślenice, Limanowa, Lisko, Dobromil, Turka, Dolina, Nadwórna) żywioł żydowski jest mniej miejskim aniżeli w reszcie kraju, W r. 1900 z górą 80% żydów przypadało na gminy miejskie w powiecie chrzanowskim (80·5%), tarnowskim 87·8%), brodzkim (81·3%), kołomyjskim (84·3%), tarnopolskim (82·2%). Obserwując ludność żydowską pod tym względem w perspektywie lat 1880—1900 zaznaczamy, że w Galicyi zachodniej w r. 1900 w porównaniu z r. 1880 żywioł miejski procentowo wzrósł wśród żydów w poszczególnych powiatach z wyjątkiem Brzeska, Kolbuszowej, Przeworska i Niska, gdzie nastąpiła nieznaczna obniżka; w Galicyi wschodniej odwrotnie w przeważnej liczbie powiatów w tymsamym czasie obniżyła się procentowo ludność miejska wśród żydów a podwyżkę widzimy tylko w 10 powiatach (Brody, Brzozów, Kołomyja, Przemyśl, Rohatyn, Sambor, Skałat, Śniatyn, Stryj, Żydaczów).

W r. 1900 z ogółu ludności żydowskiej odsetek żydów przypadający na gminy miejskie był wyższy w Galicyi wschodniej (68·6) aniżeli w zachodniej (67·8) a znaczne różnice jakie pod tym względem zachodziły jeszcze w r. 1880 w obu częściach kraju — zacierają się obecnie i wykazują tendencyę ku wzajemnemu wyrównaniu.

Przyrost ludności miejskiej wśród żydów był w latach 1890—1900 w obu częściach kraju znacznie słabszy aniżeli w poprzedniem dziesięcioleciu (v. T. VII. r. 6, 7, 12, 13); w szczególności w latach 1880—1890 w Galicyi wschodniej był przyrost pięć razy silniejszy, aniżeli w okresie następnym; pierwsze 10-lecie wykazywało ubytek miejskiej ludności żydowskiej w 12 powiatach (6 zach. i 6 wschod.); drugie 10-lecie wykazuje ubytek wprawdzie tylko w 5 powiatach zachodnich ale natomiast aż w 16 wschodnich (stosunkowo najsilniej Brody, Drohobycz, Zaleszczyki, Zbaraż).

Obserwując ludność żydowska w obrębie trzech kategoryi gmin miejskich (v. T. IX r. 7 i 8) widzimy, że żydzi galicyjscy ciążą najsilniej ku miastom największym. W r. 1900 prawie 1/4 ogółu żydów a 2/5 mieszczan żydowskich mieszkało w 31 największych miastach a procent w jednym i drugim kierunku podnosi się od r. 1880, do r. 1890 nawet bardzo silnie; natomiast od r. 1880 I i II. kategorya miasteczek wykazuje stałą i znaczną obniżkę procentową. Analogiczne zjawisko widzimy obu częściach kraju, jednak w Galicyi zachodniej występuje ono od r. 1890 daleko silniej.

Dotychczas omawialiśmy „miejskość“ ludności żydowskiej; obecnie należy rozpatrzeć żywioł żydowski na tle ogółu ludności miejskiej. W tym kierunku zaznaczamy w Galicyi następujące zjawiska statystyczne:

1. Ludność miejska w Galicyi (z Krakowem i Lwowem) wzrasta bardzo powoli a w Galicyi wschodniej nawet procent ludności miejskiej nie zmienił się w latach 1890 i 1900 — zjawisko zresztą zrozumiałe wobec braku przemysłu i upadku rękodzieła. Procent żydów w gminach miejskich obniża się od r. 1800 a po wyłączeniu Krakowa i Lwowa zjawisko to występuje silniej i wyraźniej.

2. Zjawisko pod 1) przypisać należy występującym w obu częściach kraju objawom obniżki procentowej ludności miejskiej przypadającej na gminy miejskie I i II kategoryi czego nie mogła zneutralizować występująca równocześnie zwyżka procentowa ludności największych miast kateg.)

3. Śledząc wzrost ludności miejskiej w poszczególnych powiatach (v. T. VIII.) widzimy w latach 1880—1890 ubytek ludności miejskiej w powiatach Mielec, Brody. Podhajce, Żydaczów w latach 1890 — 1900 widzimy w Galicyi zachodniej prócz mieleckiego jeszcze kolbuszowski i tarnobrzeski, gdzie ludności miejskiej ubywa, zaś w Galicyi wschodniej brodzki i zbarazki—wszystkie inne powiaty wykazują absolutny przyrost ludności miejskiej — mimo zaznaczonego wyżej ubytku mieszczan żydowskich w szeregu powiatów wschodnich.

4. W szeregu miasteczek galicyjskich (46) ludność w latach 1880—1900 zmalała absolutnie (v. T. VI.), w niektórych wyżej 10% (Wiśnicz nowy, Dąbrowa, Sędziszów, Mikołajów, Krzywcze, Skała, Jagielnica, Krakowiec, Stratyn).

5. Zjawisko wyludniania się naszych miasteczek występuje w Galicyi zachodniej dwa razy silniej, aniżeli na zachodzie; w Galicyi wschodniej absolutna obniżka ludności dotknęła 11% gmin miejskich, w Galicyi zach. przeszło 23%; nadto w 11 miasteczkach zachodnich absolutnej obniżce ludności towarzyszy znaczna podwyżka procentowa żydów — w Galicyi wschodniej widzimy to tylko w Jezierzanach.

Rozpatrując siłę liczebną żydów wśród ogółu ludności miejskiej i wzrost tej siły w latach 1880—1900 w poszczególnych powiatach, tudzież gminach miejskich (v. T. VI. i IX) zaznaczamy, że w Galicyi od r. 1880 procent żydów wśród ludności miejskiej stale wzrasta w powiatach: Biała, Gorlice, Grybów, Jasło, Limanowa. Mielec, Myślenice, N. Targ, Pilzno, Wadowice, Wieliczka i Żywiec; od r. 1890 nadto w chrzanowskim. Natomiast już od r. 1880 widzimy coraz mniej żydów wśród ludności miejskiej w powiatach: Nisko, Ropczyce, Rzeszów, Tarnów; od r. 1890 w Bochni (obniżka znaczna), w Dąbrowie, Kolbuszowej, Krośnie i Tarnobrzegu (znaczna!) — w pozostałych powiatach zachodnich (Brzesko, Łańcut, N. Sącz) w r. 1900 w porównaniu z r. 1890 procent żydów utrzymuje się na tymsamym poziomie.

W Galicyi wschodniej od r. 1880 procent żydów wśród ludności miejskiej wzrasta stale tylko 4 powiatach (Brzozów, Lisko, Sanok, Śniatyn); od r. 1890 w dalszych czterech (Gródek, Lwów, Rudki, Sambor; w jednym powiecie (Rawa ruska) pozostał w r. 1900 w porównaniu z r. 1890 procent żydów niezmieniony; natomiast w całej ogromnej reszcie powiatów wschodnich żydzi stanowią coraz niższy procent wśród ludności miejskiej a to: od r. 1890 w 10 powiatach (Bóbrka, Bohorodczany, Czortków, Dobromil, Kamionka str., Kosów, Mościska, (Podhajce, przemyślany, Sokal), zaś od r. 1880 w pozostałych 29 powiatach (Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczać, Cieszanów, Dolina,. Drohobycz, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Kołomyja, Nadwórna, Przemyśl, Rohatyn, Skałat, Stanisławów, Stary Sambor, Stryj, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, Żółkiew, Żydaczów); w niektórych z wymienionych tu powiatów obniżka procentowa miejsklej ludności żydowskiej wśród ogółu ludoości miejskiej w r. 1900 w porównaniu z r. 1880 jest bardzo znaczną i tak w powiatach:

Brody	z 53·4	%	na	45·2%
Brzeżany	z 39·8	„	„	33·9 „
Buczacz	z 47·9	„	„	41·0 „
Dolina	z 48·0	„	„	42·0 „
Drohobycz	z 57·0	„	„	46·3 „
Husiatyn	z 47·1	„	„	40·0 „
Jarosław	z 43·2	„	„	32·1 „
Nadwórna	z 52·1	„	„	44·6 „
Rohatyn	z 48·0	„	„	41·6 „
Tarnopol	z 53·7	„	„	47·5 „
Tłumacz	z 35·3	„	„	28·6 „
Zaleszczyki	z 63·0	„	„	50·3 „
Zbaraż	z 46·7	„	„	34·8 „
Żydaczów	z 44·0	„	„	36·6 „

Podobnie silne wahania procentowe wśród ludności żydowskiej miejskiej w Galicyi zachodniej napotykamy tylko w czterech powiatach; w dwóch procent żydów w r. 1900 w porównaniu z rokiem 1880 podniósł się bardzo znacznie a mianowicie: w dąbrowskim z 54·8 na 64·2. limanowskim z 23 3 na 30·7, natomiast obniżył się znacznie w powiecie niskim 35·3 na 26·5.

W r. 1900 w Galicyi zachodniej najmniej żydów wśród ludności miejskiej spotykamy w powiecie żywieckim (3·2%), najwięcej (ponad 50%) w dąbrowskim (64·2%), mieleckim (21·2%), tarnobrzeskim (61·5%), a w innych powiatach procent żydów waha się między 10% a 50% trzymając się przeważnie poniżej 30%. W Galicyi wschodniej w r. 1900 we wszystkich powiatach żydzi stanowią więcej aniżeli 27% wśród ludności miejskiej, najmniej w powiecie trembowelskim, najwięcej w kałuskim (51·5), lwowskim (50·3), liskim (61·9), skałackim (57·1), sokalskim 53·1, zaleszczyckim (50·3); w przeważnej liczbie powiatów wschodnich przypada na żydów więcej aniżeli 2/5 ludności miejskiej.

Wśród ludności najmniejszych miasteczek (I kategoryi) w całej Galicyi wprawdzie procent żydów się obniża, obserwując jednak odrębnie obie części kraju, widzimy to zjawisko tylko w Galicyi wschodniej, przeciwnie na zachodzie wśród ludności miasteczek I kategoryi mamy żydów coraz więcej, także w kategoryi II, natomiast coraz mniej w III kategoryi (v. T. IX r. 9). W r. 1900 żydzi mieli absolutną większość w niespełna 1/5 zachodnich gmin miejskich (v. T. VI), zaś w 1/4 wschodnich a liczba tych ostatnich od r. 1880 szybko się zmniejsza; ustępują z tej kategoryi zwłaszcza miasta wschodnie, podlegające ustawie z 1889 r. W każdym razie mamy w r. 1900 jedenaście gmin miejskich w Galicyi, w których żydzi stanowią ponad 70% mieszkańców a mianowicie: Dąbrowa (80·6%), Frysztak (73·1%), Dukla (79·0%), Tarnobrzeg (78·1%), Bolechów (78·4%, Kosów (82·7%), Szczerzec (76·5%), Lubycza król. (87·5), Bukowsko (75·5%, Podwołoczyska (73·0%), Krystynopol (75·0%.

Śledząc zaludnienie naszych gmin miejskich żywiołem żydowskim w perspektywie lat 1880—1900 (v. T. VI.) widzimy, że w przeważnej liczbie gmin (187) procent żydów w 20 leciu (1880—1900) % obniżył się; jednak zjawisko to występuje daleko silniej na wschodzie, gdzie obniżka dotknęła 68·2% gmin miejskich aniżeli na zachodzie (44·1%). W szczególności co do Galicyi wschodniej zaznaczamy, że obniżka procentowa żydów wystąpiła w ostatniem 20-leciu we wszystkich gminach miejskich powiatu bobreckiego, brzeżańskiego. czortkowskiego,

drohobyckiego, kałuskiego, przemyślańskiego, rohatyńskiego, skałackiego, stryjskiego, tarnopolskiego i zaleszczyckiego; więcej niż o 10% spadła ludność żydowska w dwóch miastach (Jarosław, Żółkiew), w 14 miasteczkach (Jazłowiec, Jagielnica, Rożniatów, Borysław, Krakowiec, Nadwórna, Rohatyn, Tyśmienica, Janów ad Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Sasów, Zborów, Żurawno), podlegających ustawie gminnej z 1896r. i w 6 miasteczkach podlegających powszechnej ustawie gminnej z 1866 roku.

Z miasteczek wschodnich, w których w latach 1880—1900 procent żydów się podniósł, przeważna część leży w powiatach podgórskich i na północ od Lwowa; w szczególności podwyżka nastąpiła w całym powiecie brzozowskim, śniatyńskim i rudczańskim, tudzież w przeważnej liczbie miasteczek powiatu rawskiego, kosowskiego i sanockiego; zwyż 10% podwyżkę żydów widzimy tylko w 8 gminach miejskich, z których jedna (Śniatyn) podlega ustawie gminnej z 1889, jedna 1896 (Radziechów), zaś wszystkie inne ustawie z 1866 r. (Jezierzany, Bircza, Stojanów, Baligród, Zawałów, Bukowsko). O ile w Galicyi wschodniej występuje jako dominujące zjawisko, obniżka procentowa żydów w poszczególnych gminach miejskich, o tyle w Galicyi zachodniej obserwujemy zjawisko wprost przeciwne, w szczególności podniósł się procent żydów w gminach miejskich całego powiatu brzeskiego, (z wyj. Wojnicza) grybowskiego, jasielskiego, myślenickiego, nowotarskiego i wielickiego (z wyj. Podgórza); więcej niż o 10% podniósł się w 2 miastach objętych ustawą z 1889 roku (Jasło, Krosno), w 4 objętych ustawą gm. z 1896 r. (Dąbrowa, Wiśnicz n., Limanowa, Sędziszów) i w 1 podlegającej ustawie z r. 1866 r. (Frysztak).

Obniżka procentowa objęła 45 gmin miejskich zachodnich; w szczególności wszystkie miasteczka w powiecie chrzanowskim (z wyj. Jaworzna), kolbuszowskim, rzeszowskim (z wyj. Czudca i Niebylca), i tarnobrzeskim; więcej niż o 10% zmniejszyła się ludność żydowska tylko w 4 gminach (Rzeszów, N. Sącz, Dębica, Ulanów). W trzech gminach miejskich w Galicyi (Strzyżów, Horodenka, Busk) ludność żydowska procentowo utrzymuje się na tymsamym poziomie.

4. Żydzi na obszarach dworskich w Galicyi.

W r. 1900 mieszkało w całej Galicyi na 4881 obszarach dworskich 276.061 osób czyli 3·8% ogółu ludności Galicyi (v. T. V. r. 13 i 14). Jakkolwiek procentowo ludność obszarów dworskich w całej Galicyi się obniża. mimo tego absolutnie wzrosła od r. 1880, jednak tylko w Galicyi wschodniej (parcelacya).

W całej Galicyi w r. 1900 w porównaniu z r. 1880 wzrosła znacznie liczba obszarów dworskich, w których żydzi wcale nie mieszkali jednak obserwując pod tym względem odrębnie obie części kraju widzimy ten wzrost obszarów dworskich niezamieszkałych wcale przez żydów tylko w Galicyi zachodniej (v. T. VII. r. 12), gdzie również spotykamy coraz mniej obszarów dworskich liczących ponad 50 żydów (5—6 rodzin). Od r. 1890 zmniejsza się liczba żydów zamieszkających obszary dworskie w całej Galicyi i to tak absolutnie, jakoteż i w stosunku do ogółu mieszkańców na obszarach dworskich i do ogółu ludności żydowskiej (v. T. V. r. 15, 16, 17). W każdym razie w r. 1900 stanowili żydzi w całej Galicyi zwyż 1/5 ludności zamieszkującej obszary dworskie. W Galicyi zachodniej mamy w r. 1900 w powiatach niskim i nowosądeckim po 2, zaś w powiatach dąbrowskim, kolbuszowskim, limanowskim, tarnobrzeskim, tarnowskim i wielickim po jednym obszarze dworskim z ludnością żydowską przenoszącą 50 dusz; w Galicyi wschodniej mamy takich obszarów dworskich 120, najwięcej w powiecie brodzkim, husiatyńskim, skałackim, trembowelskim, zaleszczyckim i buczackim a zatem tam, gdzie dzierżawa większej posiadłości przeważnie spoczywa w ręku żydowskim; nadto zaznaczamy, że w szeregu górskich powiatów wschodnio-galicyjskich występuje w r. 1900 zjawisko stosunkowo bardzo gęstego osiedlenia żydowskiego na obszarach dworskich, zwłaszcza w powiecie bohorodczańskim i turczańskim, gdzie na 100 osób zamieszkałych na obszarach dworskich było 40 żydów, w powiecie drohobyckim 36, liskim 35, śniatyńskim 33, dobromilskim 31, kołomyjskim i peczeniżyńskim 30 (v. T. VII r. 16.) To zjawisko statystyczne jest zupełnie zrozumiałe, jeśli zważymy, że w tych powiatach żydzi pracują w przemyśle drzewnym (tartaki).

5. Żydowska ludność wiejska.

Wśród ludności wiejskiej stanowili żydzi mały odsetek, a w Galicyi zachodniej znacznie niższy, aniżeli wschodniej, gdzie od roku 1880 procent żydów wśród włościan się podnosi (v. T. V. r. 11.), natomiast od r. 1880 coraz większy odsetek żydów galicyjskich przypada na gminy wiejskie, a zjawisko to obserwujemy tylko w Galicyi wschodniej, gdzie w r, 1900 już zwyż 1/5 żydów mieszka po wsiach (132.459 dusz).

W Galicyi zachodniej wzrasta szybko od r. 1880 liczba gmin wiejskich. w których żydzi wcale nie mieszkają (v. T. XII. r. 10). zwłaszcza w powiecie mieleckim, myślenickim i żywieckim.

Jakkolwiek w Galicyi zachodniej mamy w r. 1900 zaledwie 54 gmin z ludnością żydowską jednak w niektórych powiatach widzimy dość wysoką przeciętną żydów przypadających na jedną gminę w r. 1900 (Dąbrowa, Przeworsk, Nisko, N. Targ) — (v. T. X. r. 13.) — co świadczyłoby o stosunkowo gęstem rozsiedleniu żydów po gminach wiejskich odnośnych powiatów. W Galicyi wschodniej ta przeciętna jest w r. 1900 z reguły we wszystkich powiatach znacznie wyższa, aniżeli w Galicyi zachodniej, trzymając się najwyższej granicy w powiatach górskich Bohorodczany, Dolina, Nadwórna, Kosów, Stanisławów, Śniatyń, Lisko; nadto zaznaczamy, że w szeregu powiatów od r. 1880 podniosła się znacznie ta przeciętna (v. T. X. r. 11, 12, 13) przy równoczesnym wzroście żywiołu wiejskiego wśród żydów odnośnych powiatów (v. T. X. r. 6, 8, 10), a mianowicie w powiatach Kałusz, Dolina, Nadwórna, Stanisławów, Rawa ruska.

W całej Galicyi w r. 1880 liczyła jedna gmina wiejska przeciętnie 22 żydów, w r. 1890 już 26, zaś w r. 1900 — 30; to zjawisko ogólne przypisać jednak należy specyalnym stosunkom w Galicyi wschodniej, gdzie od r. 1880 wzrosła znacznie szybciej aniżeli na zachodzie liczba wsi liczących ponad 100 żydów jak to wynika z zestawienia poniżej uwidocznionego.

Gminy wiejskie z ludnością żydowską przenoszącą 20% a dochodzącą niekiedy do 70% i więcej — spotykamy z reguły w najbliższem sąsiedztwie miast i miasteczek, więc ze stanowiska ekonomicznego należałoby tych żydów uważać za ludność miejską; nadto pewnej liczby takich gmin dostarczają wiejskie centra eksploatacyi lasów i przemysłu drzewnego w powiatach górskich i podgórskich Galicyi wschodniej, (Dolina, Stryj, Drohobycz, Turka, Bohorodczany, Nadwórna, Kosów, Peczeniżyn).

Galicya	Lata	Gminy wiejskie w których żydzi liczyli ponad 100 dusz (10 — 12 rodzin). w ogóle	wśród nich 20% mieszkańców	wśród nich ponad 20%
1	2	3	4	5
zachodnia	1880	34	26	8
	1890	44	37	7
	1900	54	46	8
wschodnia	1880	124	102	22
	1890	174	151	23
	1900	207	183	24
Cała	1880	158	128	30
	1890	218	188	30
	1900	261	229	32

Dr. Stanisław Gruiński.

Dla wyklarowania stosunków.

Tarnopol.

Konstelacya polityczna w naszem mieście zajęła od pewnego czasu szersze dziennikarstwo z powodu szczególnego stanowiska, jakie zajęli ostatnio żydzi poczas wyborów do rady miejskiej. Ponieważ cała sprawa nie pozbawiona jest i pewnego ogólniejszego znaczenia — a mylne niedostateczne dotychczasowe informacye nie pozwoliły i Wam dotąd dokladniej określonego zająć stanowiska. z drugiej zaś strony wywołały polemikę Waszą ze „Słowem Polskiem" po znacznej części na obustronnem nieporozumieniu opartą — przeto wyjaśnienie sprawy winno baczny znaleść posłuch. Tarnopol przedstawiał zawsze pod względem narodowym typowe stosunki panujące w Galicyi wschodniej — w walce polsko-ruskiej ludność żydowska wzmacniala żywioł polski i czy to przy wyborach, czy przy jakiejkolwiek innej

okazyi, gdy głos zbiorowy miał wyrazić wolę obu stron, żydzi wierni zasadzie swej łączności narodowej z Polakami, pomni tysięcznych węzłów łączących ich od wieków z ludnością rdzennie polską, a w znacznej swej części czującej się bez zastrzeżeń Polakami, — przechylali szalę zwycięstwa na stronę polską. Była to zasada, która wzrosła do rzędu pewników politycznych, a naturalna co do swej istoty wewnętrznej i rozumna w praktycznem swem wykonaniu, przyczyniła sie walnie do spokojnego współżycia ludności żydowskiej z ludnością rdzennie polską, oraz sprawiła, że nie było sprawy, czy to jedną, czy to drugą stronę wyłącznie obchodzącej, którąby bez wszelkich konfliktów na drodze ugodowej nie została załatwioną. Tymczasem asymilacya narodowa żydów na tle polskości odbywała spokojną i naturalną swą ewolucyę i wzmegały się coraz to liczniej zastępy żydów uświaeomionych co do swej narodowej przynależności do Polski, pełnią uczucią już z nią związanych. Ci ostatni to przeważnie inteligencya — podczas gdy kahał, reprezentacya wyznaniowa żydów, zbyt jeszcze w swych odrębnych stosunkach pogrążonych, podzielał zasadę solidarnej akcyi z Polakami — zapatrzony w wiekową tradycyę, oraz świadom zbawiennego jej na przyszłość znaczenia wobec naturalnej ewolucyi dziejowej przerzucającej młode pokolenie żydów bezwzględnie na łono polskości.

Syonizm wykwitł tu wśród pewnego odłamu młodzieży, jako prąd w początkach swych tylko ideowy — daleki od wszelkich realnych celów w odniesieniu do polityki krajowej. Gdy z czasem te czyste ideały zbladły wobec praktycznych potrzeb życia — poszła też w parze z tem degeneracya całego ruchu. Odtąd „Bar-Kochba" — modne ghetto młodej inteligencyi żydowskiej — przestała już skupiać w sobie owych młodych marzycieli, — a stała się przytułkiem dla tych wszystkich słabych jednostek, które nie znalazłszy dość siły akomodacyjnej, by wznieść się do wyżyn kultury zachodniej — zasklepili w sobie jako socii doloris.

Było to poniekąd rzeczą naturalną. Jednostki obciążone dziedzicznie wszystkiemi temi wadami, które powszechnie poczytujemy jako „specificum" wiekowego separatyzmu żydowskiego, ludzie skoszlawioną mówiący polszczyzną, a w obejściu rażący zgrubiałemi formami „ghetta", charaktery w niewoli ducha i nędzy skarlone, tchórze bojący się zetsnąć z wyższą kulturą rodzimą, by swej niższości nie odczuć, lękający się żmudnej pracy nad sobą, by do tej kultury się zbliżyć — woleii odsunąć się, by tam na nędznem swem trzęsawisku pielęgnować swe chwasty duchowe.

Ci tak zwani syoniści, znudziwszy sobie ideały syońskie jęli się bolityki krajowej, polityki wybitnie antypolskiej, obliczonej na ciemnotę ludu, ślepej i bezcelowej. Mas żydowskich wszakże nie zdolali pozyskać, a pseudo-oświatowa ich instytucya Toynbehala, dzięki której przez czas jakiś konsekwentnie rozwijali działalność germanizatorską, upadła pod obuchem zdrowszej myśli reprezentowanej przez tutejszych żydów-Polaków. Toteż w praktycznej polityce wpływ syońskich działaczy nic nie zdołał zdziałać, a zaznacza się tylko okazyjnie w prowokujących ludność polską występach w rodzaju ostatnio — z okazyi konskrypcyi zainaugurowanej akcyi, by żydzi podawali jako swój język potoczny — niemiecki lub ruski. Bądź co bądź, aczkolwiek robota tujejszych syonistów nie wyrządziła jeszcze dotąd w polityce konkretnych szkód, to wobec ciągle prowokującej ich postawy, mogącej łatwo ściągnąć, niechęć i nieufność do ogółu żydostwa, pożądaną bardzo by była dzielna, organizatorska ręka przewodnika tutejszych żydów, celem podjęcia kontrakcyi.

O wiele boleśniejszym jednak, jest rozłam jaki ujawnił się ostatnio wśród poważnej częśdi obywatelstwa żydowskiego z okazyi dokonanych wyborow do rady miejskiej. Lwia część tutejszego żydostwa razem ze swym przewódcą Drem Landesbergiem, użyła za cenę dwóch polskich mandatów, głosów ruskich celem przeprowadzenia listy swych kandydatów, podczas gdy mniejszość złączywszy się z wyborcami rdzennie polskimi, listę dra Landesberga częściowo utrąciła i praeforsowała trzech swoich kandydatów żydowskich.

Cala ta sprawa wywołała wrzawę, która wyszła nawet „extra miros".

Nie ulega wątpliwości, że bezprzykładny dotąd sojusz poważnego obywatelstwa żydowskiego z Rusinami, musi być poczytany za krok nader nieszczęśliwy i ze stanowiska narodowego potępienia godny; bądź co badź jednak niesluszne i nadzwyczaj krzywdzące są te głosy prasy, które odosobniony ten fakt wynikły w gorączce wyborczej, wśród prawdziwie wyjątkowej konstelacyi politycznej — starają się podmuchać do rzekomego rusofilstwa żydowskiego, oraz do rzędu przykładów antypolskich tendencyi polityki żydowskiej. Z drugiej jednak strony nie można faktu tego żadną miarą usprawiedliwiać jakąś prowokatorską akcyą ze strony partyi narodowo-demokratycznej. Poza bowiem tłem osobistem, zbyt zresztą częstem w sprawach polityki lokalnej, ostatnia walka wyborcza miała i pewien podkład praktyczny. Chodziło mianowicie Polakom o pewne liczebne osłabienie solidarnej grupy radnych żydowskich, celem uzyskania po swej stronie większości. Interes po stronie polskiej zupełnie zrozumiały a popierany nie przez jedną tylko partyę, lecz z żelazną solidarnością przez ogół Polaków-katolików. Punkt sporny, sam w sobie drobny, — żydzi bowiem bez względu na stosunek liczebny szli zawsze ręka w rękę z radnymi polskimi — złączony jednak jeszcze z pewnymi interesami natury osobistej. skomplikował całą sprawę i w nieszczęśliwy sposób wywołał sytuacyę dla obu stron nader przykrą.

W gruncie rzeczy jednak brakło zupełnie poważniejszych powodów do konfliktu — a mimo nieszczęśliwego i na wskróś nierozumnego złączenia się z wyborcami ruskimi, właśnie ci kandydaci, którzy wyszli ze strony tej partyi żydowskiej, najgoręcej czują z Polakami i nie ulega żadnej wątpliwości, że po ukonstytuowaniu się Rady, jak jeden mąż staną po stronie polskiej. Jak mało zresztą chodziło przy całym tym konflikcie o kwestye zasadnicze, dowodzi fakt, że w rzędzie trzech radnych wybranych głosami Polaków-katolików, jeden jest notorycznym opozycyonistą i nacyonalistą żydowskim, zawsze wrogo dla Polaków usposobionym, drugi zakapturzonym syonistą — o tyle jednak „niepolitycznym", iż jako członek kahału przyłączył się ostatnio do akcyi syonistów przeciw zakazowi wpisywania żargonu do karty konskrypcyjnej, wystosowawszy wezwanie do prezydyum Zboru, by zwołało nadzwyczajne posiedzenie celem popercia tego nader ważnego postulatu „narodowo-żydowskiego".

Tak tedy wobec błahych w istocie przyczyn niemiłego, a niebywałego dotąd konfliktu polsko-żydowskiego, należy przypuszczać, żc wkrótce powrócą znowu pokojowe stosunki, — aby ten stan zawieszenia, czasowo skrócić, pożądaną by była wielce pewna, rozumna akcya pośrednicząca.

Dr. Pol.

O zjednoczenie nauczycieli wyzn. mojż.

W poprzednim numerze z całą lojalnością zamieściliśmy nadesłaną nam odezwę komitetu, powstałego w Stanisławowie, celem stworzenia „Zjednoczenia nauczycieli religii i świeckich wyzn. mojż". Zamieszczając tę odezwę, opatrzoną między innymi podpisem bardzo poważnym, bo prof. dra M. Weissberga, zastrzegliśmy sobie głos co do meritum sprawy.

Zjednoczenie takie uważamy za zupełnie zbędne. Istnieją w kraju dwie korporacye nauczycielskie, i w nich miejsce jest dla każdego pedagoga bez względu na wyznanie. Obowiązkiem moralnym nauczycieli ludowych w. m. jest należeć do „Towarzystwa pedagogicznego", obowiązkiem zaś nauczycieli gimnazyalnych i uniwersyteckich jest należeć do „Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych".

Co innego zjednoczenie nauczycieli religii mojżeszowej. Nauczyciele ci mogliby się na wzór „Związku katechetów katolickich" zorganizować się w towarzystwo wyznaniowo-fachowe. Ale też i tyle.

Wszelką próbę wyodrębniania świeckich nauczycieli w. m. z organizacyi ogólnych i szeregowania ich w organizacye specyalne, musielibyśmy uważać za objaw szkodliwego separatyzmu i z całą stanowczością zwalczać.

Dr. Bertold Merwin.

Listy z Warszawy.

I.

(Wybory do Zarządu gminy starozakonnych. Nagonka nacyonalistów na asymilatorów w osobie prof. Dicksteina. Demagogia prasy żargonowej i opinia publiczna. Incydent z drem Hertzem.)

Wybory do Zarządu gminy żydowskiej (odbywające się co trzy lata) może nigdy jeszcze nie narobiły tyle hałasu co tym razem. Sekta separatystów, przemawiających w imieniu jakiegoś „narodu" żydowskiego, pod hasłem „Precz z asymilacyą!" wszczęła walkę przeciw dotychczasowemu Zarządowi, który, aczkolwiek odznacza się dodatnią działalnością społeczną i — o ile na to pozwalają warunki polityczne — oświatową, jednakowoż nie zadowala nacyonalistów pod egidą litwaków, ponieważ nie czyni zadość ich dążeniom „narodowym". Na chaotycznych wiecach przedwyborczych rozlegał się jeno okrzyk „Precz z asymilacyą!" a prasa żargonowa, będąca, jak wiadomo, w rękach przybyszów ze Wschodu, rozwydrzona w najwyższym stopniu, nie gardzi — w braku lepszych argumentów — potwarzami osobistemi, zastępującymi u bezkrytycznych, naiwnych czytelników wszelkie dowody rzeczowe.

Organ żydów polskich „Izraelita", po części także bezpartyjny dziennik postępowy „Nowa Gazeta", oczywiście starają się przeciwdziałać knowaniom bezwzględnych separatystów; ale niestety głos ich nie dochodzi do tych warstw, z których rekrutują się przeważnie czytelnicy pism żargonowych. Staje się coraz jaśniejszem, iż koniecznie należy wydawać w Polsce pismo żargonowe, lub żargonowo-polskie o tendencyach obywatelskich i asymilatorskich, w którem nieuświadomiony jeszcze żyd polski w rodzaju Szmula z Lubartowa (a imię ich — legion!) znalazł odpowiedniejszą strawę publicystyczną aniżeli bigos litwacki „Hajntów" i podobnych piśmideł. *Pium desiderium...*

Tymczasem „Hajnty" i podobne piśmidła grasują na ulicy żydowskiej, szerząc zarazę odrębności i fanatyzm wyznaniowo-obyczajowy. Największego swego wroga upatrują naturalnie w asymilacyi i uobywateleniu żydów, to też usiłują zohydzić asymilacyę — nie bezpośrednimi wywodami (boć takimi drobiazgami nie zaprzątają so-

bie głowy!), lecz insynuacyami przeciw przodującym osobistościom ze świata żydów uobywatelonych i zasymilowanych.

Pierwszą ofiarą demagogicznej hecy padł czcigodny uczony i działacz społeczny, członek Zarządu gminy Samuel Dickstein, powaga w dziedzinie pedagogii i oświaty. Podczas rozpraw w komisyi Dumy państwowej o samorządzie dla miast Królestwa Polskiego, bawił w Petersburgu p. Dickstein w towarzystwie p. Józefa Natansona z Warszawy. P. Dickstein widział się i rozmawiał z członkami komisyi dumskiej, t. j. z posłami polskimi i żydowskimi, bo, jak wiadomo, projekt rządowy samorządu zawiera nader niepożądane szczegóły względem żydów, jak kurye wyznaniowe i t. d. Otóż wnet po powrocie pp. Dicksteina i Natansona, gazety żargonowe zaczęły bić na trwogą, rozgłaszając w gwałtownym fonie, jakoby pp. D. i N. zdradzili „naród" żydowski, jakoby oświadczyli w Petersburgu przed członkami komisyi w imię gminy warszawskiej (?!), że ludność żydowska w pomniejszych miastach nie zasługuje jeszcze na równouprawnienie w samorządzie i t. d. Przytem gazety te nie wiele się troszczyły o ten szczegół, że p. Józef Natanson nie jest wcale członkiem Zarządu gminy ani wogóle nie bierze udziału w sprawach żydowskich; członkiem Zarządu bowiem jest p. S t a n i s ł a w Natanson. Nawet po ogłoszeniu w pismach polskich protestu prof. Dicksteina, pismacy żargonowi nie przestali szczuć przeciw asymilacyi, rzekomej największej gnębicielce żydostwa.!

Aby kłamliwe wycieczki litwackie należycie napiętnować, p. Dickstein ogłosił jeszcze jeden protest na łamach pism polskich, wyświetlając zarazem całą sprawę. Oto list profesora Dicksteina:

„Pozwól, abym, za pośrednictwem poczytnego pisma Pańskiego, zaprotestował przeciw fałszywym pogłoskom, powtarzanym uporczywie przez tutejsze pisma żydowskie o zachowaniu się mojem w Petersburgu podczas rozmowy prywatnej pp. Nisselowicza i Frydmana z pp. Grabskim i Harusewiczem po zapadłej już dnia tego w komisyi samorządowej większością dwóch głosów uchwale o ograniczeniach żydów w samorządzie. Byłem raczej słuchaczem, niż uczestnikiem prowadzonych wieczoru tego dyskusyi, wyraziłem jednak ubolewanie z powodu wyniku głosowania oraz zupełną zgodę na żądania p. Frydmana, domagającego się równych praw obywatelskich, tak chrześcian jak i żydów. Sposobność do wyraźnego sformułowania mojego poglądu miałem dopiero dnia następnego, w innem gronie, w mieszkaniu p. Władysława Żukowskiego, członka Koła polskiego, gdzie stojąc na zasadzie bezwzględnego równouprawnienia, oświadczyłem się kategorycznie przeciw jakimkolwiek ograniczeniom ludności żydowskiej.

Przytem muszę stanowczo zaprzeczyć, aby rozmowy powyższe, czysto prywatne, mogły mieć znaczenie rokowań moich w charakterze czyjegokolwiek delegata.

Wreszcie zaznaczam, że obecny na zebraniach powyższych p. Józef Natanson, wyznając tę samą, co i ja, zasadę równouprawnienia, w niektórych tylko szczegółach, dotyczących formalnej i taktycznej strony sprawy, wyrażał zdanie odrębne od mojego."

Mimo to wszystko, prasa żargonowa, w myśl sławetnej maksymy *semper aliquid haerets*, bredzi o „delegacyi asymilatorów" do Peterburga i o ich zgodzie (!) na ograniczenia żydów w samorządzie, rozdmuchując te plotki z całą świadomością, aby pod tem hasłem agitować na rzecz wyborów do gminy w duchu nacyonalistycznym. Ale nie dość na tem. Gdy opinia publiczna w postaci świadczenia zaopatrzonego w setki podpisów wybitnych członków społeczeństwa żydowskiego, jakoto lekarze, adwokaci, przemysłowcy i t. d. i t. d., wyraziła swe uznanie i poważanie prof. Dicksteinowi i zarazem potępiła niecną agitacyę żargonowców i separatystów, — narodowcy nasi jednakże nie dali za przegraną i dalej jęli szkalować asymilacyę w osobie nadzwyczaj popularnej wśród żydów wszelakich klas i obozów lekarza Maksymiliana Hertza. Nadmienić muszę, że dr. Hertz jest stałym konsyliarzem licznych r e b'ó w chasydzkich, więc uchodzi za „dobrego żyda" w kołach zacofańców. Skoro zaś tenże dr. Hertz jest przytem także dobrym Polakiem, przeto osobistość jego wielce niewygodną dla demagogów barwy narodowościowo - separatystycznej. Otóż gdyby można było ugodzić w osobę tej miary co dr. Hertz — myślał sobie p. Dawidsohn, młody lekarz i syonista o młodocianych ambicyach —, wówczas zadanoby także cios przeklętej asymilacyi. Tak myślał sobie p. Dawidsohn i na wiecu przedwyborczym spotwarzył dra Hertza tak ohydnie i... głupio, że wywołał oburzenie c a ł e g o zebrania — nietylko obecnych tam „asymilatorów", lecz wszystkich „żydów" *tout court*... Daję słowo samemu pokrzywdzonemu: sędziwy lekarz i filantrop ogłosił następujący list:

„Dowiaduję się, że w jednem z dzisiejszych pism żargonowych sz. d-r N. Dawidsohn, gorliwy krzewiciel syonizmu, przypisuje mi, iż w rozmowie z nim w Karlsbadzie miałem zdradzić jakieś plany, tak dalece pobijające się swoim nonsensem, iż nie uważam nawet za właściwe zastanawiać się tu nad nimi. P. Dawidsohn jest zresztą tak na mnie łaskaw, iż gotów mi jest darować te winy, gdybym okazał skruchę.

Przypuszczam, że p. Dawidsohn stawia mnie w stan orkarżenia, ponieważ czyniłem usiłowania zjednoczenia podczas wyborów do zarządu gminy obozu postępowego z konserwatywnym przeciw syonistom, czem stanąłem w drodze jego ambitnym zamiarom.

Odpowiadam też na tę instytucyę tylko dlatego, żeby stwierdzić, iż walka, wytoczona czcigodnemu profesorowi Dicksteinowi, nie jest odosobnionym objawem intrygi, którą syoniści chcą zohydzić w opinii swoich przeciwników. Ta sama ręka, która godziła w prof. Dicksteina, pragnie i mnie zdruzgotać.

Protestuję przeciw tej ohydnej nagonce, i oddając rzucone na mnie oskarżenie pod sąd wszystkich ludzi uczciwych, oświadczam zarazem, że na dalszy ciąg tych inwektyw odpowiadać będę tylko pogardą milczenia.

Muszę jeszcze zaznaczyć, że jedynym oskarżycielem i świadkiem w tej wytoczonej mi „sprawie kryminalnej", jest wielce szanowny p. dr. N. Dawidsohn."

Dla zaspokojenia ciekawości czytelników zaznaczam, że według relacyi p. Dawidsohna, dr. Hertz wyraził życzenie, żeby módz wdrożyć masowe chrzcenie żydów! ...Tak to nasi „najserdeczniejsi" grają na czułych strunach tłumu...

Po-Lelum.

KRONIKA.

Awans na kolejach państwowych. Na podstawie § 17 statutu organizacyjnego posunięci zostali o jeden stopień w dotychczasowych swych rangach służbowych z dnia 1. stycznia br.

W randze VIII. do klasy 2 posunięci rewidenci: Dawid Kellner i Eisig Schleicher we Lwowie, oraz oficyał Rudolf Seelig we Lwowie.

Do klasy 2 posunięci: komisarze kolejowi: Izr. Glanz, Ign. Deutsch, i Iz. Waldmann; wszyscy we Lwowie, tudzież oficyałowie: Leopold Rosenbaum we Lwowie, i Stan. Grossmann w Przeworsku.

W randze IX. posunięty do klasy adjunkt Majer Mondschein w Stryju.

Do klasy 2. posunięci: koncepista kolejowy Iz. Melzer we Lwowie; adjunkt maszyn Maks. Lorber w Zagórzu.

W randze X. posunięci do klasy 2: asystent Art. Gruber w Przeworsku.

Prezydentem Izby handlowej w Czerniowcach został wybrany w ostatnią środę dotychczasowy wiceprezydent, poseł na Sejm bukowiński Wilhelm T i t t i n g e r.

Obchód ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego odbędzie się staraniem bezpł. Uczelni Koła T. S. L. im. Goldm. w sobotę dnia 14. b. m. W skład programu wchodzi odczyt o powstaniu, deklamacye. „Wspomnienia r. 1863." Rawity—Gawrońskiego, obraz sceniczny „Ze szkół" Świderskiego oraz produkcye muzyczne na mandolinach i fortepianie.

Przed ankietą. Staraniem Koła T. S. L. im. Goldmana odbędzie się w bieżącą sobotę naradę zaproszonych przez Koło najpoważniejszych działaczy wśród ludności żydowskich kraju. Celem zebrania, które obradować będzie we Lwowie w sali tow. hum. „Leopolis", będzie omówienie kwestyonaryusza, rozesłanego przez Wydział kraj. i zebranie materyału, mającego być substratem obrad ankiety.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

P. T. Czytelników naszych upraszamy niniejszem, by przy zakupnie względnie zamawianiu towarów u firm anonsujących się w „Jedności", powoływali się łaskawie na odnośne ogłoszenie.
ADMINISTRACYA.

Z drukarni Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19. Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Dr. Bertold Merwin.